

Ryszard W. Gryglewski

**Historia i filozofia medycyny Władysława Szumowskiego na tle rozwoju historii i filozofii medycyny w Europie i Polsce**

Kraków 2010, 561 s., ilustr.,

ISBN 83-922104-1-7

Autor omawianej książki postawił sobie za zadanie udzielenie odpowiedzi na następujące kwestie: „czym w istocie dla Szumowskiego była filozofia i historia medycyny”, na ile „był w swoich myślach i spostrzeżeniach oryginalny, na ile zaś korzystał z gotowych już wzorców”, gdzie „szukał inspiracji badawczych i czym się kierował przy ich wyborze, co uważał za najistotniejsze [...], co postrzegał jako mniej istotne lub drugorzędne, wreszcie jakie miejsce zajmuje w polskiej i europejskiej historiografii medycyny”; także ambicją R.W. Gryglewskiego było odpowiedzieć na inne jeszcze pytania: „jak dalece Szumowski był związany z tradycją polskich filozofów i historyków medycyny i czy ta tradycja była dlań balastem, czymś co go ograniczało, czy też odwrotnie znajdował w niej siłę i źródło dla własnej pracy”, dalej — „czy filozoficzne ujęcie problemów historii medycyny z punktu widzenia metodologii i praktyki badawczej było istotnie możliwe i wskazane?” (s. 10–11). Powyższy katalog pytań badawczych wydaje się trafny i bardzo ambitny, tym bardziej że Autor starał się ukazać osiągnięcia Szumowskiego na tle ówczesnej historiografii europejskiej, a nawet światowej.

Podstawę źródłową pracy stanowią przede wszystkim publikacje, listy, a także rękopisy Szumowskiego, w tym cenny manuskrypt jego pamiętnika, zdeponowane w zasobach archiwalnych Uniwersytetu Jagiellońskiego i w archiwum Polskiej Akademii Umiejętności. Dodatkowe materiały Autor uzyskał w Zbiorach Specjalnych

Główniej Biblioteki Lekarskiej w Warszawie, w Archiwum Akt Nowych, wreszcie w Archiwum Akt Dawnych. R.W. Gryglewski nie sięgnął do materiałów archiwalnych profesora Adama Wrzoska zdeponowanych w Archiwum PAN w Poznaniu, które być może pozwoliłyby na nakreślenie relacji, jakie zachodziły między tymi dwoma największymi polskimi historykami medycyny w pierwszej połowie XX wieku.

Książka dzieli się na dwie części. Najpierw została omówiona filozofia medycyny, a następnie historia medycyny. Taki podział jest logiczny w kontekście tezy, iż historia medycyny jest w koncepcji Szumowskiego integralną częścią kultury, a więc należy ją rozpatrywać z perspektywy humanistycznej. R.W. Gryglewski ma jednak świadomość, iż ten podział jest czasami sztuczny, już bowiem sam Szumowski dostrzegał trudności w rozdzieleniu tych dwu dyscyplin, szczególnie że i merytorycznie, i personalnie te dwa obszary refleksji naukowej dość często na siebie zachodziły.

W części I poświęconej filozofii medycyny Autor najpierw zastanawia się nad definicją tej dyscypliny badawczej, charakteryzując jej różne koncepcje i modele. Idąc śladem innych badaczy, źródła filozofii medycyny dopatruje się z jednej strony w narodzinach metody eksperymentalnej (XVII w.), z drugiej w pojawieniu się medycyny klinicznej. Jednak kluczowy okres w rozwoju filozofii medycyny dostrzega w XIX w., kiedy to pod wpływem różnych nowych prądów filozoficznych, ale i biologicznych wielu lekarzy stara się wyodrębnić przedmiot filozofii medycyny, szczególnie we Francji i w Niemczech. Trzeba przyznać, że Autor w oparciu o najnowszą literaturę przedmiotu interesująco omawia główne etapy i stanowiska w filozofii medycyny w XIX w.; także prezentuje dwudziestowieczne prądy filozoficzne,

które wpłynęły na filozofię medycyny takie, jak intuicjonizm, holizm, kondycjonalizm, materializm czy wreszcie hermeneutyka. Na tym tle imponująco prezentuje się polska myśl filozoficzno-medyczna, której początki wiążą się z Jędrzejem Śniadeckim. Autor omawia poglądy Tytusa Chałubińskiego, rolę czasopisma „Krytyka Lekarska”, a także koncepcje Zygmunta Kramsztyka, Henryka Nusbauma, Edmunda Biernackiego, szczególnie zaś szeroko rysuje — ze względu na nowatorstwo logiki medycyny — filozofię medycyny Władysława Biegańskiego. Za najbardziej oryginalny w tej części należy uznać podrozdział poświęcony poglądom Henryka Hoyera.

Nowy etap w dziejach polskiej filozofii medycyny, a także historii medycyny rozpoczął się po odrodzeniu państwa polskiego. To właśnie za sprawą Władysława Szumowskiego, a również — zdaniem recenzenta — Adama Wrzoska na wydziałach lekarskich otwarto katedry historii i filozofii medycyny, pozwalające uprawiać tę dyscyplinę naukowo i dydaktycznie. Analizując rozwój polskiej filozofii medycyny w okresie międzywojennym, R.W. Gryglewski omawia poglądy A. Wrzoska, Tadeusza Bilikiewicza, Stanisława Trzebińskiego, Ludwika Flecka, wreszcie — jak ich nazywa — „zapomnianych filozofów medycyny”: Kazimierza Filipa Wize i Józefa Marzecznego. Jeśli chodzi o tego ostatniego, to zgoda, iż został zapomniany, z kolei Wize doczekał się kilku artykułów i pracy doktorskiej, więc określenie go „zapomnianym filozofem” nie jest właściwe. Na pewno nieobecny w literaturze przedmiotu filozofem medycyny — także dla R.W. Gryglewskiego — jest Heliodor Świącicki, pierwszy rektor Uniwersytetu Poznańskiego, przyjaciel A. Wrzoska, autor niezwykle interesującej pracy „O estetyce w medycynie” (1911), w której zostały poruszone fundamentalne problemy filozofii medycyny początku XX wieku.

Na zarysowanym tle europejskiej i polskiej filozofii medycyny można docenić część książki poświęconą poglądom filozoficzno-medycznym Władysława Szumowskiego. Autor wnikliwie analizuje źródła inspiracji naukowych swojego bohatera, uzasadnia holistyczny charakter jego koncepcji filozofii medycyny, wreszcie rysuje system przekonań aksjologicznych. Interesująco uzasadnia pogląd, że „dla Szumowskiego osią rozwoju medycyny, a nawet szerzej nauk przyrodniczych, było i nadal pozostaje ścieranie się postawy racjonalistycznej i podejścia empirycznego, nurtu materialistycznego i antimaterialistycznego, którego najpełniejszym wyrazem w medycynie były poglądy reprezentowane przez witalistów” (s. 273–274).

Książka robi duże wrażenie, przede wszystkim ze względu na ilość zgromadzonego materiału źródłowego oraz liczbę pozycji z literatury obcojęzycznej. Można

jednak w wyniku lektury odnieść przekonanie, że Autor pewniej czuje się na polu historii medycyny niż filozofii medycyny. Wynika to — być może — z odmiennych strategii badawczych. Otóż w części poświęconej filozofii medycyny Autor zamiast odwoływać się do źródeł historyczno-filozoficznych lub do ich uznanych w literaturze przedmiotu krytyk i recepcji (jak to czyni w części II, poświęconej historii medycyny), „zapożycza się” w sądach dotyczących historii filozofii u autorów obcojęzycznych. Nie byłoby w tym nic złego, gdyby zapożyczenia te miały status uzupełnienia wglądu w same źródła i w wybitną, w tym również polską, literaturę przedmiotu. W tym kontekście brakuje np. odwołań do największych polskich historyków filozofii zajmujących się omawianą przez Autora epoką i jej kontekstami, jak Stanisław Borzym czy Barbara Skarga. Czasami Autor wyważa otwarte drzwi, np. gdy pisze o Machu (s. 143), powołując się na książkę J. Blackmore’a, że „filozofia nauki Macha leżała gdzieś pomiędzy comtowskim (winno być — comte’owskim) pozytywizmem a tzw. logicznym pozytywizmem inaczej zwanym neopoztywizmem”. To „gdzieś pomiędzy” jest powszechnie znane w historii filozofii pod nazwą drugiego pozytywizmu czy empiriokrytycyzmu (choć, co prawda, nie Mach ten termin wymyślił). Gdy na s. 99 czytamy, że „Helmholtz znajdował się pod silnym wpływem metafizyki Kanta”, to trudno nie zapytać: czy chodzi o kantowską krytykę metafizyki tradycyjnej czy też o uzasadnienie metafizyki moralności (bo sformułowanie „metafizyka Kanta” jest nadto skrótowe).

Część II książki jest poświęcona historii medycyny, w szczególności zaś koncepcji i dokonaniom na tym polu Władysława Szumowskiego. Sądzę, że Autorowi udało się w sposób wyważony i syntetyczny ukazać genezę i rozwój historii medycyny europejskiej, jej główne nurty, szkoły i ośrodki. W celu zdefiniowania pojęcia i przedmiotu historii medycyny R.W. Gryglewski dokonuje przeglądu głównych stanowisk, a także inspiracji filozoficzno-medycznych, sięgając aż do antycznej Grecji. Oczywiście współczesna historia medycyny rodzi się w Europie Zachodniej, przede wszystkim we Francji i w Niemczech, stąd gros miejsca poświęcił Autor omówieniu głównych nurtów jej uprawiania w tym ostatnim kraju. Za cenne, jakkolwiek zbyt syntetyczne, uważam naszkicowanie rozwoju historii medycyny w USA. Generalnie zgodzić się należy z konstatacją Autora, że „wiek XX przynosi autonomię historii medycyny, która jest coraz częściej postrzegana jako samodzielna dyscyplina naukowa” (s. 368), czego najbardziej spektakularnym przejawem jest instytucjonalizacja tej dyscypliny naukowej w postaci katedr i instytutów, a także kongresów i fachowych czasopism.

Także w Polsce dzieje historii medycyny sięgają początku XVII w., jednak ta dyscyplina zaczyna się w pełni

rozwijać w XIX i pierwszej połowie XX wieku. Autor polską historię medycyny omawia według ośrodków, a więc Krakowa, Warszawy, Lwowa, Wilna i Poznania. Najwięcej miejsca poświęca lekarzom uprawiającym historię medycyny w dwóch pierwszych miastach, najmniej historykom medycyny w Wilnie i w Poznaniu. Wydaje się, że jeśli ośrodek warszawski i krakowski zostały ukazane — w stosunku do osiągnięć — w sposób pełny, to historia medycyny w Poznaniu została sprowadzona do zarysowania osiągnięć Ludwika Gąsiorowskiego i Adama Wrzoska. A przecież wokół tego ostatniego historyka zaczęło się kształtować w okresie międzywojennym w Poznaniu seminarium, na którym powstawały liczne rozprawy doktorskie, poświęcone dziejom medycyny i postaciom wybitnych lekarzy. Autor słowem też nie wspomina o Poznańskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk (PTPN), w ramach którego od połowy XIX wieku funkcjonował Wydział Lekarski. PTPN wydawał m.in. tak zasłużone czasopisma (również dla historii medycyny), jak „Nowiny Lekarskie” (od 1889 r.), a w okresie międzywojennym najważniejsze polskie czasopismo „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny”, w którym zamieszczali swoje prace wszyscy polscy badacze, zajmujący się dziejami medycyny.

Część drugą rozprawy zamyka analiza zakresu historii medycyny w poglądach Władysława Szumowskiego. Autor skupił się przede wszystkim na rozumieniu przez Szumowskiego pojęcia historii medycyny, jej metodologii, wreszcie miejsca pośród innych dyscyplin humanistycznych. Jak dowodzi, historia medycyny w ujęciu Szumowskiego jest „par excellence integralną częścią

humanistyki”, obejmuje bowiem sobą „wszystkie możliwe aspekty praktycznej i teoretycznej medycyny, nie wyłączając historii instytucji medycznych i biografistyki”. Autor w książce skupił się przede wszystkim na analizie genezy i treści największego dzieła Szumowskiego „Historii medycyny filozoficznie ujętej”, pominął jednak inne, poboczne problemy w dorobku naukowym swojego bohatera, które poświadczają o szerokich zainteresowaniach badawczych krakowskiego historiozofa.

Książka, która była podstawą przewodnu habilitacyjnego, została wydana — jak należy sądzić po metryczce — własnym sumptem, niestety bez recenzji wydawniczej, co nie jest jednak praktykowane w profesjonalnych naukowych oficynach wydawniczych. Jednym ze skutków takiego podejścia są błędy natury korektorskiej (wiele tzw. literówek), czasami stylistycznej, w końcu niekonsekwencji czy rozbieżności między spisem treści a tytułami niektórych podrozdziałów, np. według spisu treści na stronie 17 powinien być rozdział o nazwie „Biogram”, w rzeczywistości zaś ta część książki nazywa się „Biografia Władysława Szumowskiego”; także nieprawidłowy jest tytuł podrozdziału na stronie 339.

Mimo powyższych uwag uważam książkę R. W. Gryglewskiego za ważne osiągnięcie w badaniach nad dziejami polskiej historii i filozofii medycyny. Książka jest dobrym wprowadzeniem nie tylko do problematyki badań nad dorobkiem Władysława Szumowskiego, ale również daje wgląd we współczesny stan badań nad historią i filozofią medycyny.

MICHAŁ MUSIELAK — POZNAŃ

Krystyna Rożnowska

### **Uleczyc świat. O Julianie Aleksandrowiczu**

Wydawnictwo Emilia, Kraków 2012, 332 s., ilustr.,  
ISBN 978-83-88391-21-7

Autorka po studiach historii w Wyższej Szkole Pedagogicznej została dziennikarką, publikującą m.in. w „Gazecie Krakowskiej”, „Przeglądzie” i miesięczniku „Kraków”, po nauce zaś pielęgniarstwa — autorką interesujących reportaży i książek o tematyce medycznej. Prowadzi Agencję Wydawniczo-Usługową Emilia, która opublikowała obecną książkę.

Julian Aleksandrowicz, bohater książki, był ściśle związany z Krakowem — rodowodem, urodzeniem, studiami, pracą i śmiercią. Założyciel i wieloletni kierownik znanej III Kliniki Chorób Wewnętrznych i wtórnie Kliniki Hematologicznej okazał się nie tylko świetnym leka-

rzem internistą i hematologiem, lecz również wybitnym wielostronnym humanistą, niepozabawionym wizjonerstwem w życiu naukowym, dydaktycznym, zawodowym i społecznym. W tej ostatniej dziedzinie wytyczał kierunki relacji człowieka z przyrodą, stosunków międzyludzkich, międzygrupowych, a nawet międzynarodowych. Wiele projektów i dokonań Aleksandrowicza opisuje w doskonały sposób książka redaktor Rożnowskiej. Pamięć o Profesorze podtrzymują różne towarzystwa, wydawnictwa, jego imię nosi szkoła i ulica w Krakowie. Postać Aleksandrowicza i wydanie książki było tematem posiedzenia Towarzystwa Lekarskiego Krakowskiego 3 października 2012 r.

Moja znajomość z Profesorem zaczęła się jeszcze w styczniu 1950 r., a szczególnie bliska stała się w czasie współpracy trwającej do 1971 r. w klinice internistycznej i hematologicznej, następnie później — dzięki wzajem-

nym kontaktom po podjęciu przeze mnie samodzielnych stanowisk w szpitalach krakowskich oraz w założonej i kierowanej przez mnie Katedrze Chorób Wewnętrznych i Medycyny Wsi UJ w Szpitalu im. J. Dietla. Było mi dane poznać wielu znajomych i przyjaciół Profesora, których wymienia książka red. Rożnowskiej. Lektura ożywiła wiele wspomnień z minionych lat i pozwoliła stwierdzić wierność relacji autorki z dziejami jej bohatera i jego kliniki.

W pierwszej części są opisane: pierwsze spotkania autorki z Profesorem, jego genealogia, dzieciństwo, losy w czasie I wojny światowej, rozterki wyboru: medycyna czy muzyka?, i zdarzenia z lat międzywojennych. Część druga przypomina wrzesień 1939 r., pobyt w getcie, ucieczkę kanałem, udział w partyzantce i powrót do Krakowa. Trzecia część opisuje zdarzenia powojenne — sukcesy i niekiedy porażki, wspaniałą postać małżonki, fascynacje i przyjaźnie (w tym z poetką Haliną Poświatowską), wspomnienia pacjentów i przyjaciół oraz przeżyty przez cały zespół dramatyczną transformację

kliniki internistycznej w hematologiczną. Dalsza działalność Profesora jako emeryta jest tematem osobnego rozdziału. Przytacza on wspomnienia o ojcu syna — prof. Jerzego Aleksandrowicza i synowej — prof. Beaty Szymańskiej, kończy się zaś relacją z ostatnich dni życia Profesora. W następnym rozdziale jest przedstawiona obecna działalność kliniki hematologicznej, a książkę zamykają świetnie wybrane „Złote myśli” Profesora i lista 75 pozycji piśmienniczych. Książka zawiera 33 czarno-białe zdjęcia, w niektórych miejscach spotyka się zwięzłe przepisy.

Dobry papier, czytelna dyspozycja i druk, kilkubarwna okładka z reprodukcją medalu im. Juliana Aleksandrowicza — to zasługi wydawnictwa.

Książkę należy polecić każdemu czytelnikowi, zwłaszcza zainteresowanemu dziejami medycyny, miasta i kraju w XX w., jak również postacią i działalnością Juliana Aleksandrowicza.

HENRYK GAERTNER — KRAKÓW

Stanisław Kosiedowski

**Profesor Waław Tadeusz Szybalski. Lwopianin, Polak, naukowiec, filantrop**

Polska Akademia Umiejętności, Kraków 2012, 40 s., ilustr.

Książka ukazała się w związku z konferencją „50-lecie terapii genowej. Wkład Profesora Waława Szybalskiego do nauki i ludzkości” w siedzibie PAU w Krakowie 28–29 IX 2012 r. Referaty w języku angielskim wygłosiło 16 uczonych, w tym z Polski (6), Francji (5), USA (2) i po jednym z Niemiec, Anglii i Finlandii.

Lwów i dom rodzinny to tematy pierwszego rozdziału. Drugi opisuje naukę w VIII Gimnazjum, profesorów i harcerstwo (w mym domu z wielką radością wspominaliśmy lata wspólnej nauki i lekcje muzyki, na które uczęszczał również przyszły słynny dyrygent — Stanisław Skrowaczewski). Trzeci rozdział to losy Lwowa, rodziny Szybalskich i jego samego podczas pierwszej okupacji sowieckiej. Osobiste bezpieczeństwo ojcu i Waławowi zabezpieczył w swym instytucie profesor Rudolf Weigl. Następują relacje o okupacji niemieckiej, losach miasta, mordzie na polskich naukowcach, zasługach Weigla w ratowaniu Polaków i Żydów, o ludziach instytutu, studiach na Staatliche Technische Fachkurse i udziale w konspiracji. Dalszy tekst obejmuje losy powojenne, które wiążą Szybalskiego z Politechniką i innymi placówkami Gdańska. Pobyt u duńskiego noblisty, fizyka Nielsa

Bohra, rozszerza kontakty naukowe, m.in. z odkrywcami penicyliny — Aleksandrem Flemingiem i streptomycyny — Selmanem Waksmanem. Szybalski podejmuje badania w molekularnej biologii i genetyce.

Po doktoracie udaje się do Danii, a stąd do USA. Tu pracuje w znanej firmie Wyeth i w Cold Spring Harbor Laboratory. Współpracuje z odkrywcami struktury DNA, noblistami Watsonem i Crickiem. Czytamy też obszerną relację rozmowy na tematy naukowe Szybalskiego i Jana Pawła II w Castel Gandolfo. Osobny rozdział informuje o rodzinie, w tym o żonie, która stała się bliskim współpracownikiem. Osobny akapit wspomina wizyty we Lwowie.

Dokonania Szybalskiego obejmują głównie syntetyczną biologię i terapię genową, jak również udział w badaniach sekwencji ludzkiego genomu. Profesor utrzymuje stały kontakt z Polską i naszą nauką, troszczy się też o tradycje polskiego Lwowa. W maju 2011 r. otrzymał z rąk prezydenta Bronisława Komorowskiego Krzyż Wielki Orderu Odrodzenia Polski, a w pierwszym dniu konferencji na uroczystym posiedzeniu senatu w auli Collegium Maius UJ piąty już polski tytuł doktora honoris causa. Należy do PAN i PAU, ma liczne członkostwa honorowe towarzystw i wiele cennych nagród.

Książkę kończą: lista 27 pozycji internetowych odnoszących się do Szybalskiego oraz informacje o fundacji jego imienia. Relację wzbogacają liczne, przeważnie wielobarwne ilustracje. Piękna barwna okładka ma na

swym froncie portretowe zdjęcie Szybalskiego, a dalej — fotografie budynków, panoramy Lwowa i pamiątkowej tablicy. Strona edytorska na wysokim poziomie.

Książka zainteresuje wszystkich ciekawych dziejów polskiej nauki, zwłaszcza osoby, działalności i osiągnięć

Wacława Szybalskiego, a także wojennych i powojennych losów lwowskiej, a nawet polskiej nauki i jej przedstawicieli.

HENRYK GAERTNER — KRAKÓW

Janusz Sondel

**Słownik historii i tradycji Uniwersytetu Jagiellońskiego**

Universitas, Kraków 2012, 1513 s.,

ISBN 978-83-242-1613-0

Profesor Janusz Sondel pracował w Katedrze Prawa Rzymskiego UJ, zajmując się dziejami tej dziedziny i jej wpływem na europejską i polską kulturę prawną. Jest autorem ważkich dzieł, m.in. „Słownika łacińsko-polskiego dla prawników i historyków” (liczącego około 100 000 haseł) oraz poświęconych krakowskiej wszechnicy: „Zawsze wierny. Uniwersytet Jagielloński a Kościół rzymsko-katolicki” (2007) i obecnej monografii. Otrzymał wiele dowodów uznania dla swej benedyktyńskiej pracy. Były prorektor UJ i kierownik katedry działa nadal jako wykładowca Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi UJ oraz długoletni rektor Wyższej Szkoły Turystyki i Ekologii w Suchej Beskidzkiej.

Słownik stanowi bogate źródło głównie historycznych wiadomości o uczelni, jej wydziałach, rektorach, profesorach i innych pracownikach, o absolwentach i studentach, protektorach i ludziach zasłużonych dla uczelni, o poszczególnych naukach wykładanych w uni-

wersytecie, dalej o organach uczelni, jej administracji, organizacjach studenckich, o ważnych dokumentach (m.in. aktach erekcji i odnowy), wreszcie o wzajemnych związkach uczelni z miastem, krajem i Europą. Wydział lekarski (z dwiema katedrami) wraz z wydziałami prawa (pięć katedr) i sztuk wyzwolonych (jedna katedra) powstał na mocy aktu erekcyjnego z 12 maja 1364 r. Dlatego słownik stanowi kopalnię wiedzy dla każdego czytelnika. Zwłaszcza dla medyków, w tym historyków medycyny. Dzieło służy cenną informacyjną pomocą i oparciem.

Pełnemu uznaniu dla autorskiego trudu i jego wyników towarzyszy pochwała zasłużonego wydawcy Universitas za stronę edytorską wielkiej księgi. Dotyczy to: dyspozycji treści, kredowobiałego papieru, czytelnej czcionki i wspaniałej twardej, barwnej okładki (z reprodukcją na froncie globusa ziemi z biblioteki Collegium Maius). Obwoluta chroniąca słownik, również wielobarwna, poza tekstami o autorze i samym dziele ukazuje na swej frontowej stronie herby zwieńczenia kardynalskiego berła Fryderyka Jagiellończyka z 1495 r. Wydanie słownika dofinansował Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Uniwersytet Jagielloński.

HENRYK GAERTNER — KRAKÓW

Edward Kajdański

**Medycyna chińska dla każdego**

Wydawnictwo Literackie, Kraków 2011, 322 s., ilustr.,

ISBN 978-83-08-04750-7

Mgr inż. Edward Kajdański urodził się w Harbinie (Chiny), młodość spędził w Mandżurii. Studiował na Uniwersytecie Północnomandżurskim, Politechnice w Harbinie, a chińską farmację — na uczelni Towarzystwa Czerwonego Krzyża. W r. 1951 przyjechał do Polski, gdzie wykorzystywano go w handlu zagranicznym i w dyplomacji (ambasada w Pekinie i konsul w Kantonie). Napisał kilka książek o chińskiej medycynie i Michale Boymie, polskim jezuitcie, podróżniku i badaczu, który był pierwszym Europejczykiem donoszącym o tradycyjnej chińskiej medycynie. Niektóre z książek autora zostały

przetłumaczone na chiński. Pisał on również o dziejach wschodniochińskiej kolei oraz o historii, gospodarce i kulturze Chin. W jego dorobku znajdują się też powieści, opowiadania, reportaże i filmy.

Wprowadzenie przedstawia zarys dziejów starochińskiej medycyny i farmacji, podaje wybitnych lekarzy i dzieła, omawia teorie i klasyfikację chorób i leków. Szkicuje też promieniowanie tradycyjnej medycyny chińskiej na kraje sąsiednie i Europę i budzące się tu zainteresowanie nią. Do Polski tradycyjna chińska medycyna wniknęła przez Gdańsk, a z naszego kraju do naszych sąsiadów. Autor wspomina o współczesnej akupunkturze w Polsce.

Drugi rozdział przypomina spotkania autora z chińską medycyną, z jej tokiem badania lekarskiego, wskazaniami odżywiania i kuchnią, akupunkturą i moksą,

lekami roślinnymi i zwierzęcymi. Opisuje przemiany związane m.in. z „rewolucją kulturalną” i kontaktami z medycyną europejską. Rozdział trzeci omawia badanie lekarskie: oględziny zewnętrzne, ogląd języka (z wnioskami o stanie narządów wewnętrznych), wysłuchiwanie efektów akustycznych (mowa, głos itd.), wywiad, palpacja, a szczególnie — studium tętna.

Rozdział o profilaktyce podaje klasyfikację chorób (przyczyny zewnętrzne, wewnętrzne i in.), zapobieganie chorobom, rolę wpływów psychicznych i emocji, ćwiczeń fizycznych i zdrowego stylu życia. W rozdziale o lekach uwzględniono klasyfikację według pięciu smaków i pięciu „natur” (od zimnej do gorącej). W tekście o przyczynach chorób, zespołach objawów i leczeniu jest mowa o usuwaniu zespołów zewnętrznych, flegmy, kaszlu i astmy, zespołów wewnętrznych, „wiatru” i „wilgoci” (stany reumatyczne), „wewnętrznego zimna” (choroby brzucha) oraz o regulacji krążenia energii życiowej qi i krwi. Dalej o przywracaniu świadomości, uspakajaniu ducha shen, szoków i konwulsji, o uzupełnianiu niedoborów (qi, krwi, pierwiastków yin i yang), wstrzymywaniu odwodnienia oraz o pobudzaniu trawienia i wypróżnianiu.

Metody, wskazania, wyniki akupunktury, moksy, kauteryzacji i akupresury są tematem następnego wykładu.

Temat ostatniego to znaczenie odżywiania dla zdrowia. Jako profilaktyki i leki są wymienione owoce, jagody, warzywa, przyprawy, orzechy, nasiona i owoce morza. W zakończeniu autor wyraża swój pogląd na filozofię chińskiej medycyny, diagnostykę i profilaktykę, wskazówki odżywiania i przyprawy. Podkreśla, że książka jest zbiorem wiadomości, a nie przewodnikiem do samoleczenia się bez udziału lekarza.

Piśmiennictwo zajmuje dwie strony, zestawienie leków prostych ponad 30, słownik terminów chińskich sześć. Arcyciekawe są różnobarwne ilustracje (63), w tym autora rysunki roślin.

Na wysokie uznanie zasługuje zarówno strona merytoryczna treści, jak i szata edytorska. Świetny papier, jasna dyspozycja, wyraźna, zróżnicowana czcionka (pogrubiona kursywa, ramki — wyróżniające fragmenty tekstu lub cytaty). Półsztywna okładka ze skrzydełkami informującymi o autorze i jego książce.

Medycyna chińska służy nie tylko rzeszom azjatyckim, lecz także wielu osobom z innych regionów. Pomaga w zapobieganiu lub leczeniu chorób. Interesuje ona również naszą medycynę. Dlatego książkę należy polecić wszystkim zainteresowanym dawną i współczesną chińską medycyną.

HENRYK GAERTNER — KRAKÓW

### 30 lat Szpitala Specjalistycznego im. Józefa Dietla w Krakowie

Szpital Specjalistyczny im. J. Dietla, Kraków 2011, 144 s., ilustr.

W lutym 2002 r. szpital obchodził 20-lecie, a 10 marca b.r. 30-lecie swej działalności. Starszy trzykrotnie od szpitala, byłem z nim związany przez ostatnie 30 lat. Wpierw jako jeden z jego pracowników, ostatnio raczej jako... pacjent. Mierzony kalendarzem okres 30 lat nie imponuje w Krakowie, pełnym dawnych instytucji i tradycji. Jednak lata działalności szpitala to rzesze ludzi, którym szpital, jego oddziały, przychodnie i pracownie przywróciły lub poprawiły zdrowie. Jubileusz zgromadził w teatrze im. J. Słowackiego licznych gości i pracowników szpitala. W programie znalazły się m.in. wystąpienia dyr. dr. Andrzeja Kosiniaka-Kamysza i gości — w tym wybitnych przedstawicieli władz i uczelni, występy artystyczne i spotkanie towarzyskie, promocja pamiątkowej książki i mnogie odznaczenia, wśród nich piękny pamiątkowy medal.

Przed 10 laty ukazała się 34-stronicowa broszura o szpitalu. Obecna księga ma układ podobny do swej

poprzedniczki. Na początku czytamy przedmowy marszałka małopolskiego Marka Sowy i dyrektora szpitala dr. Andrzeja Kosiniaka-Kamysza. Dalsze szczegóły podają rozdziały „Trochę informacji, trochę historii...” i „Kalendarium”. Stanisław Dziedzic przypomina życiorys i zasługi patrona szpitala — Józefa Dietla, a o Stanisław Wysocki pisze o działającym w szpitalu wolontariacie św. Eliasza.

Druga część „Szpital i jego pracownicy” przedstawia poszczególne składowe szpitala mieszczące się przy ul. Skarbowej i al. Focha. W gmachu przy ul. Skarbowej znajdują się trzy oddziały chorób wewnętrznych (I-III), Katedra Chorób Wewnętrznych i Medycyny Wsi UJ, oddziały kardiologii i neurologii. W oddziałach funkcjonują wyspecjalizowane pododdziały i pracownie. Na parterze działają dwa zakłady — diagnostyki obrazowej i diagnostyki laboratoryjnej oraz centralna izba przyjęć.

W strukturach szpitala, w obu jego siedzibach działa Małopolskie Centrum Reumatologii i Rehabilitacji, potomek Instytutu Balneologii i Krakowskiego Szpitala Reumatologii i Rehabilitacji. Oto poszczególne jednostki Centrum z al. Focha: oddziały reumatologii, rehabilitacji

stacjonarnej i ośrodek rehabilitacji dziennej, poradnia reumatologiczna i dział fizjoterapii, z ul. Skarbowej zaś: oddziały reumatologii, rehabilitacji i ośrodek rehabilitacji dziennej. Przy ul. Batorego działa poradnia reumatologiczna i immunologiczna.

Na końcu księgi są przedstawione: przychodnia przy szpitalna (osiem specjalności), kadra pielęgniarska, apteka, pięć działów, trzy sekcje i siedem samodzielnych stanowisk obsługi szpitala. Po informacji o ośrodku recepcyjno-szkoleniowym przy ul. Kapelanka następuje długa lista byłych i aktualnych pracowników. Księgę zamykają spisy członków honorowego patronatu i komitetu jubileuszu oraz sponsorów.

Teksty słowne opracował Marian Szulc. Wielkim bogactwem są liczne fotografie (ponad 60) z różnych

źródeł, prawie wszystkie wielobarwne i świetnie wykonane. Przeważają zdjęcia grupowe (około 30) nad tymi pojedynczych osób, budynków i wnętrz, aparatury i dokumentów. Przejrzysta dyspozycja, kredowy papier, zróżnicowany czytelny druk ułatwiają poznanie ciekawej treści księgi chronionej półsztywną estetyczną kartonową okładką.

Treść słowna, dokumentacja fotograficzna i szata edytorska zachęcą na pewno do lektury i pozyskania dzieła wszystkich zainteresowanych niedawną przeszłością krakowskiego szpitalnictwa, samego szpitala i szansami jego dalszego rozwoju. Dla pracowników szpitala księga będzie cenną pamiątką ich działalności na rzecz chorych.

HENRYK GAERTNER — KRAKÓW

Zygmunt Wiśniewski

**Lekarskie drogi 1944–1956. Czasy reżimu Bieruta**

Naczelna Izba Lekarska, Warszawa 2012, 351 s., ilustr., ISBN 978-83-930553-0-2

Po przyjęciu w czerwcu 1939 r. na studia medyczne w Krakowie kontynuowałem je w pierw na tajnym, a następnie wolnym UJ. Zostałem lekarzem i pracownikiem naukowym III Kliniki Chorób Wewnętrznych. Zarówno studia, jak i sama praca dostarczały wiele silnych wrażeń i przeżyć w powojennych warunkach codziennego bytu i działalności lekarskiej „za czasów Bieruta”. Zygmunt Wiśniewski, zasłużony historyk współczesnej polskiej służby zdrowia i lekarskiego samorządu, świetnie przedstawia „lekarskie drogi” lat 1944–1956. Bogata treść dzieła jest ujęta w 26 rozdziałów. Znaczna ich liczba, a jeszcze znaczniejsza ilość poruszanych w nich tematów, uniemożliwiają dokładniejsze omówienie zawartości książki.

W różnych rozdziałach są przypominane tendencyjne opinie o lekarzach jako prywaciarzach, reakcjonistach czy wrogach klasowych, którym przeciwstawiono sztuczne ideały lekarzy apolitycznych, a jeszcze bardziej „socjalistycznych”. Narzucano zadania, zdecydowano o lekarzach przez ich „rozsiedlania”, centralizację i upowszechnianie służby zdrowia, dobór kandydatów na medycynę pod kątem pochodzenia, wprowadzanie studiów felczerskich, działania komisji kontroli zawodowej, rozmaitych władz i kierowanych przez nie mediów. Książka wspomina o znamienych opisach zdarzeń w pamiętnikach lekarskich, jak również naświetla często negatywne, rzadziej pozytywne aspekty wymienionych procesów.

Dużo miejsca zajmują losy okręgowych izb lekarskich i lekarsko-dentystycznych, ich tradycje, odrodzenia i likwidacje, a także charakterystyka ówczesnych uczelni medycznych, uniwersytetów oraz akademii — lekarskich i medycznych. Dalszymi tematami są: służba zdrowia wsi (jej tradycje, Instytut Medycyny Wsi, placówki wiejskie, bilans działania) oraz losy i rola Polskiego Towarzystwa Lekarskiego. Na końcu książki znajdujemy charakterystykę kryzysu lat 1952–1955, jego wpływ na polską służbę zdrowia oraz bilans jej działalności w latach 1944–1956. Przełom społeczno-polityczny 1956 r., odtwarzanie etyki i moralności lekarskiej oraz odnowa samorządu lekarskiego stanowią tematy przedostatnich rozdziałów książki. Ostatnie jej rozdziały to kalendarium 1944–1956 i 22 biogramów głównych, niestety nie wszystkich, uczestników i świadków wydarzeń. Nazwiska i działania dalszych, w tym ministrów zdrowia, wybitnych naukowców i działaczy (m.in. Marcina Kacprzaka, Mieczysława Michałowicza, Tadeusza Kielanowskiego) występują na różnych kartach książki. Spotyka się na nich również wiele ważnych w opisywanym czasie nazw instytucji, jak Ministerstwo Zdrowia, Państwowa Rada Zdrowia, Naczelna Izba Lekarska, Okręgowe Izby Lekarskie i Lekarsko-Dentystyczne, Związek Zawodowy Pracowników Służby Zdrowia, Zakład Ubezpieczeń Społecznych, instytucje fiskalne, a przede wszystkim jawnie lub skrycie działającą partię.

Ciekawy nurt wykładu wzbogacają liczne cytaty, wybrane piśmiennictwo, mnogie czarno-białe zdjęcia głównie osób i dokumentów. Czytelna dyspozycja całości i poszczególnych rozdziałów, dobry papier i zróżnicowana czcionka zapewniają czytelność książki. Barwna, półsztywna lakierowana kartonowa okładka chroni

dział. Oko korektora przeoczyło m.in. błąd strony 11 (w. 10 od dołu, zamiast „Kielanowskiego” winno być „Kielasińskiego”).

Książka zainteresuje wszystkich ciekawych poznania

lub przypomnienia sobie losów lekarzy, służby zdrowia i medycyny w ciężkich latach powojennego komunizmu.

HENRYK GAERTNER — KRAKÓW

Jürgen Thorwald

### **Męska plaga. Seks, pożądanie i kłopoty z prostatą**

Wydawnictwo ZNAK, Kraków 2011, 383 s.,

ISBN 978-83-240-1804-8

Kolejna książka znanego pisarza, autora licznych publikacji, w tym książek o charakterze naukowym i naukowo-popularnym z szczególnym uwzględnieniem bogatych dziejów medycyny. Tłumaczenia z niemieckiego „Der geplagte Mann. Die Prostata, Geschichte und Geschichten” z 1994 roku dokonał Mateusz Borowski. Może właściwszym byłby inny polski tytuł: „Udręka mężczyzny. Historia i historyjki gruczołu krokowego”?

Książka liczy cztery części. Pierwsza przypomina kłopoty urologiczne Ronalda Reagana i Rudyarda Kiplinga, początki urologii oraz fizjologiczną i patologiczną rolę prostaty w mykacji, prokreacji i seksie. Część druga opisuje pierwsze zabiegi urologiczne starożytności oraz choroby królów Karola V i Henryka IV oraz cara Piotra Wielkiego. Przytacza zasługi Vesaliusa i Morgagniego, twórcy anatomii patologicznej i nazwy „przerost gruczołu krokowego”. Kolejno omawia dzieje m.in. cewnikowania, litotrypsji, próby kastracji, różnych metod częściowej i całkowitej resekcji stercza, endocystoskopii, jak również krioterapii, wprowadzenia lasera i mikrofal oraz różnych leków roślinnych i hormonalnych.

Bardzo ciekawa jest obszerna część trzecia wykazująca brak wpływu nadaktywności lub wstrzemięźliwości seksualnej na stan gruczołu krokowego, na przykładach kilkunastu sławnych mężczyzn ze świata polityki i sztuki (m.in. Charlie Chaplin, Leopold Stokowski, Gabriel d’Annunzio, Herbert Wells, Georges Simenon, Picasso,

król Edward VII, Hindenburg, Harold Macmillan i de Gaulle). Ostatnia, czwarta część zaczyna się cytatem z powieści Roberta Ruarka, który własne przeżycia przypisuje bohaterowi, skonfrontowanemu z rakiem prostaty. Pierwsza połowa XIX stulecia przynosi pierwszy opis raka stercza, dochodzi do poznania jego rozrostu, przerzutów, możliwości resekcji z następstwami zaburzeń potencji i mykacji. Wchodzi w użytek badanie fosfatazy kwaśnej, kastracja chirurgiczna i hormonalna, ustala się klasyfikacje stadiów rozwoju raka stercza. Medycyna wzbogaca się o biopsję, ultrasonografię i scyntyografię, diagnostykę radiologiczną i limfografię, skanowanie kości. Rozwija się terapia chirurgiczna, napromieniania, zostaje odkryte PSA. Podkreśla się coraz bardziej konieczność systematycznych badań mężczyzn po pięćdziesiątce.

Obszerne piśmiennictwo zajmuje aż 19 stron. Jasna dyspozycja dzieła, dobry kremowy papier, czytelna czcionka ułatwiają lekturę książki. Chroni ją kilkubarwna, bardzo twarda tekturowa okładka.

Thorwald podaje ważne i ciekawe informacje pięknym, literackim stylem, znanym dobrze z poprzednich dzieł. Jego dzieje urologii nie omijają licznych błędów i sukcesów medycyny, a barwne biografie lekarzy i pacjentów są świetnie przedstawione na tle ich czasów. Dzieło winni poznać studenci i lekarze, a szczególnie urodzicy i historycy medycyny, a także czytelnicy bez fachowego przygotowania. Dotyczy to szczególnie mężczyzn, tak bardzo zagrożonych chorobami gruczołu krokowego.

HENRYK GAERTNER — KRAKÓW

Jonathan A. Edlow

### **Zabójcza kolacja i inne zagadki medyczne**

Wydawnictwo Literackie, Kraków 2011, s. 360,

ISBN 978-83-08-04764-4

Autor jest specjalistą medycyny ratunkowej i diagnostyki, studiował na Boston University i Maryland School of Medicine, a wykłada na Harvard Medical School. Publi-

kuje naukowe i popularne artykuły medyczne. Obecne dzieło jest świetnym polskim tłumaczeniem oryginału angielskiego dokonany przez Tomasza Kunza (The Deadly Dinner Party and Other Medical Detective Stories) z roku 2009.

We wstępie autor porównuje dochodzenie do rozpoznania do pracy detektywa z udziałem intuicji oraz wprowadza czytelnika w konstrukcję i treść trzech dużych



części książki z jej 15 rozdziałami. Każdy z rozdziałów rozpoczyna się opisem pojedynczych lub liczniejszych przypadków niecodziennych zachorowań, a następnie trudności i metod ustalania rozpoznania, różnicowania i leczenia z przytoczeniem danych historycznomedycznych.

Pierwsza część „Człowiek spotyka patogen” zawiera pięć rozdziałów o zakażeniach wirusowych lub bakteryjnych. Są tu przedstawieni chorzy: z zatruciem jadem kiełbasianym, durem brzuszonym, groźnymi zwłaszcza dla dzieci nieżyłami przewodu pokarmowego (po spożyciu ryb, owoców morza itd.), z zakażeniem powłok *Pseudomonas aeruginosa* oraz pałeczką okrężnicy (zespoły hemolityczno-mocznicowe).

Druga część „Środowisko zewnętrzne” zawiera cztery rozdziały o chorobach wywołanych przez kleszcze (borelioza, paraliż kleszczowy), zanieczyszczenia wdychanego powietrza (płuco farmera, choroba legionistów i in.), spowodowanych polimerami lub włóknami nylonowymi śródmiąższowych zapaleniach płuc i o różnych postaciach zatruc roślinami z rodziny psiankowatych.

Część trzecia „Środowisko wewnętrzne” liczy sześć rozdziałów. Pierwszy omawia zatrucia rybami i owocami morza i działanie zawartej w nich histaminy. Drugi w oparciu o przypadek podaje historię poznania cho-

rób tarczycy, ich leczenie farmakologiczne, chirurgiczne z następstwami. Chory z bezoarem jelit daje asumpt do omówienia historycznych i współczesnych trichoi i fitobezoarów (zwłaszcza z błonnika). Różne środki roślinne (w tym leki) mogą — jak ukazuje przykład chorej — wieść do zakrzepicy żył wątrobowych (zespół Budda-Chiariego). Dalej dziecko z nadciśnieniem śródczaszkowym okazało się ofiarą oleju z wątroby dorsza (nadmiar witaminy A) serwowanego hojnie przez babcię. Wreszcie ostatni rozdział przedstawia hemostazę, rolę mikroelementów i witamin oraz przypadki hiperkalcemii wskutek nadmiaru witaminy D dodawanej do mleka lub niewłaściwego miareczkowania tej witaminy w preparatach leczniczych.

Strona edytorska zasługuje na pełne uznanie, estetyczna twarda, kartonowa okładka z zakładkami chroni zawartość dzieła.

Książkę Edlowa należy polecić studentom i absolwentom różnych studiów, zwłaszcza medycznych, epidemiologom, specjalistom żywienia. Jasny sposób przedstawiania wykładu czyni książkę w pełni dostępną również zwykłym czytelnikom — podobnie jak klasyczne dzieła Jürgena Thorwalda.

HENRYK GAERTNER — KRAKÓW

Jürgen Thorwald

**Krew królów. Dramatyczne dzieje hemofilii w europejskich rodach książęcych**

Wydawnictwo Znak, Kraków 2010, 285 s., ISBN 978-83-240-1437-6

Jest to kolejna książka o tematyce historyczno-medycznej, autorstwa znanego pisarza, wydana przez zasłużoną krakowską oficynę. Oryginał niemieckojęzyczny ukazał się w Monachium w 1972 roku, a poprzednie polskie wydanie w 1994 roku, nakładem Wydawnictwa Literackiego. Tłumaczem obecnego wydania jest Krzysztof Jachimczak, a autorem projektu typograficznego — Jakub Sowiński.

Dzieło składa się z trzech części poświęconych książętom z krwawiączką: hiszpańskiemu następcy tronu Alfonsowi, pruskiemu Waldemarowi i carewiczowi Aleksemu. Osobne rozdziały podają aspekty medyczne tej choroby krwi, jest też posłowie i przypisy. Wiele uwagi poświęca autor królowej angielskiej Wiktorii, najśłynniejszej nosicielce krwawiączki, którą przekazała niektórym wielkim książęcy rodod Europy. Wpłynęło to w pewnej mierze na historię, m.in. na rozwój rewolucji rosyjskiej i hiszpańskiej.

Część dotycząca syna Alfonsa III, księcia Alfonsa, wydziedziczonego wskutek mezaliansu, stanowi opis współczesnych losów hiszpańskiej dynastii oraz występowania u niej i u księcia objawów krwawiączki. Szczegóły o wpływie choroby na poszczególnych członków panującej rodziny i na przebieg sytuacji wewnętrznej kraju podaje zarówno tekst, jak i obszernie przypisy na końcu książki.

W części drugiej są przedstawione losy rodu Hohenzollernów, zwłaszcza księcia Waldemara. Szczególnie dramatyczny jest opis nieudanych prób ratowania wykrwawiającego się księcia w czasie klęski Niemiec i pierwszych dniach amerykańskiej okupacji.

W bardzo obszernej części trzeciej bohaterem jest carewicz Aleksy, długo oczekiwany następca tronu rosyjskiego. Opisane są tu dzieje miłości jego rodziców — cara Aleksandra III i księżniczki heskiej Alix, nosicielki choroby, wydarzenia historyczne za ich panowania, atmosfera dworskiej kamaryli, działalność lekarzy i nielekarzy, w tym tak podówczas znanych, jak dr Philippe i Rasputin. Świetnie przeplatają się relacje z przebiegu choroby, kolejnych interwencji — zwłaszcza Rasputina, jego „kariery” i zgubnych następstw dla carskiej rodziny i dla całej Rosji.

Rozdział „Rzut oka na aspekty medyczne” przedstawia zwięźle kliniczne objawy krwawicy, dzieje poznania tej choroby, ustaleń genetycznych, osiągnięcia terapeutyczne oraz zasadniczy schemat hemostazy. Po przypisach (5 stron), dotyczących wyłącznie pierwszej części następuje wykaz źródeł (5 stron) odnoszących się do całości poszczególnych rozdziałów dzieła.

Strona edytorska na wysokim poziomie. Wielobarw-

na, twarda, odporna okładka, papier kremowy, czytelny druk.

Dzieło o walorach zarówno poznawczych, jak i literackich jest przeznaczone dla ogółu czytelników. Szczególnie należy je polecić lekarzom, zwłaszcza hematologom i historykom medycyny, a także miłośnikom historii ogólnej.

HENRYK GAERTNER — KRAKÓW

Paweł Mikułowski

### **Śmiertelni nieśmiertelni. Choroby i groby wielkich kompozytorów**

Oficyna „Secesja”, Kraków 2012, 152 s., ilustr.,  
ISBN 978-83-61926-06-1

Znane są zamiłowania i osiągnięcia lekarzy w różnych dziedzinach sztuki — m.in. w literaturze, malarstwie i muzyce. Do tych ostatnich należy dr Paweł Mikułowski, krakowianin z urodzenia, szkół i studiów oraz pracy (do 1966 r.) w Zakładzie Anatomii Patologicznej Akademii Medycznej, gdzie doszedł do stanowiska adiunkta. Następnie pracował w uniwersyteckim Instytucie Patologii w szpitalu miasta Malmö, dochodząc do stanowiska ordynatora. Na emeryturze działa nadal jako wykładowca i konsultant. Utrzymuje żywe więzi z krajem i Krakowem, m.in. co roku prowadzi seminaria w Zakładzie Anatomii Patologicznej UJ.

Jako wielki miłośnik i znawca muzyki, a zarazem wybitny lekarz, autor podjął się zwięzłego przedstawienia 35 wybranych sylwetek wielkich kompozytorów, uwzględniając gnębiące ich choroby oraz miejsca pochówku-groby. Swjej książce nadał schemat muzycznego utworu, w którym Uwertura jest przedmową, biogramy muzyków odpowiadają Suicie, a Coda — zakończeniu. Subiektywny wybór obejmuje kompozytorów XVII–XX wieku.

Są oni omawiani w kolejności swych dat urodzenia (jedynym odchyleniem jest Johann Strauss syn). Słusznie

zachowano oryginalne, niespolszczone imiona. Wśród 35 kompozytorów są trzej Polacy: Fryderyk Chopin, Stanisław Moniuszko i Karol Szymanowski. Każdy z esejów uzasadnia „nieśmiertelność” kompozytora, wspomina o jego głównych chorobach, podaje miejsce pochówku, niekiedy cytuje ciekawe anegdoty. W książce znajduje się 37 barwnych zdjęć dowodzących różnorodności i piękna sztuki sepulkralnej. Wśród zdjęć dominuje 19 zaczerpniętych z Wikipedii (signum temporis!) i 14 autorstwa samego dr. Mikułowskiego.

Poza walorami informacyjnymi książeczka ma duże walory literackie. Autor przekazuje czytelnikom pięknym stylem swą miłość do muzyki i jej najwybitniejszych przedstawicieli. Oficyna „Secesja”, zgodnie ze swym zwyczajem, zapewniła stylową stronę edytorską, świetny papier, czytelny układ i druk oraz korzystną reprodukcję kolorowych ilustracji. Półsztywna kartonowa okładka na ostatniej stronie ukazuje niezbyt udaną reprodukcję portretu autora, pędzla szwedzkiego artysty Johana Falkmana oraz przytacza fachową recenzję wydawniczą książki dokonaną przez prof. Teresę Chylińską, znaną z fundamentalnych prac poświęconych Karolowi Szymanowskiemu, a moją koleżankę ze wspólnych studiów muzykologicznych.

Książkę winien przeczytać każdy, któremu nie są obce ani medycyna, ani muzyka!

Henryk Gaertner — Kraków

### **Apteczka domowa czyli lamus ingrediencji wszelakich pełen ku zdrowiu obronie służących**

Domena, Warszawa 2011, 140 s., ilustr.,  
ISBN 978-83-917527-8-4

Książeczkę otwiera wiersz „Apteka domowa” ze słowami dr. Tadeusza Łojka i muzyką prof. Jerzego Woyca-Wojciechowskiego. Wyboru tekstów z dawnego piśmien-

nictwa farmaceutyczno-medycznego dokonał Marek A. Kamiński, autor wstępu o dawnych polskich apteczkach domowych. Wybrane wyimki pochodzą z różnych krajowych źródeł piśmienniczych od początku XVII do początku XIX stulecia. Głównie reprezentowane jest piśmiennictwo XVIII wieku.

W części pierwszej „Porady ogólne” znajdujemy wskazówki trybu życia dla jego przedłużenia, zależność

zachorowań od dnia urodzin i dwa spisy dni tygodnia i poszczególnych miesięcy — korzystnych lub nie dla upustów krwi.

Najobszerniejsza druga część omawia „Leki proste”. Wśród około 170 haseł przeważają leki roślinne nad zwierzęcymi i mineralnymi. Wśród roślinnych występują leki z roślin wolno rosnących i ogrodowych oraz krzewów i drzew. Niektóre z nich są popularne do dzisiaj (aloes, siemię, ziele babki), niektóre jako warzywa lub przyprawy. Warto tu wspomnieć o herbacie (*the*) i tytoniu (*tiutium*). Szeroki jest asortyment leków odzwierzęcych uzyskiwanych od zwierząt domowych i dzikich, od much, pajaków, pluskiew i robaków, a nawet od człowieka. Wśród mineralnych spotykamy tak popularne jak kreda i ołów lub szlachetne jak szmaragd czy ametyst.

W trzeciej części znajduje się 34 receptur. Często wy-

korzystują one alkohol (gorzałki, piwa, likiery, wódki), inne stosowane są zewnętrznie (balsamy, maści, plastry, kąpiele) lub w lewatywie. Książkę zamyka wybrane piśmiennictwo (13 pozycji).

Szata edytorska zdobi dzieło. Okładka kartonowa, dwubarwna. Fotografie (10) dawnych naczyń aptekarskich z czasów nieco późniejszych od tekstów, dwie ryciny. Dyspozycja treści, papier i czcionka w pełni ułatwiają czytanie treści. Książkę należy polecić farmaceutom i medykom, zwłaszcza tym, którzy są zainteresowani dziejami obu związanych ze sobą dziedzin. Warto prześledzić ewolucję środków i metod leczniczych i ustalić, ile jeszcze z wymienionych w książce leków i receptur ma do dzisiaj większe lub mniejsze znaczenie.

HENRYK GAERTNER — KRAKÓW

#### **Acta Medica Jaroslaviensia (olim Premisliensia)**

Stowarzyszenie Miłośników Jarosławia — Sekcja Nauk Medycznych, Jarosław 2012, tom 34, ilustr., 172 s., ISSN 2084-3135

Obecny tom jest dedykowany prof. Henrykowi Gaertnerowi na jubileusz jego 90-lecia, co podkreślają — laur pióra założyciela i wieloletniego redaktora naczelnego doc. dr. hab. Stanisława Sobockiego, zdjęcie jubilata i reprodukcja zaproszenia na uroczystości w Krakowie. W dziale prac klinicznych mamy siedem artykułów: o technologii chirurgicznego leczenia tętniaków brzusznej aorty Antoniego Jonecki, cztery — o tamponadzie serca u chorego ze sztuczną zastawką, o przetrwałym otworze owalnym, o strategiach leczenia migotania przedsionków i o przezcewnikowej implantacji zastawki aortalnej (z Kliniki Kardiologii Zabiegowej w Rzeszowie) oraz ostatnie dwie — o zatrzymaniu krążenia u ciężarnej w przebiegu zatoru tętnicy płucnej i o zgorzelinowych zębach jako jednym ze źródeł infekcji u chorego po nagłym zatrzymaniu krążenia (z Oddziału Intensywnej Terapii i Anestezjologii Centrum Opieki Medycznej w Jarosławiu).

Dział Historia nauk medycznych ma 11 pozycji. Są to: obszerne przedstawienie przez Stanisława Sobockiego szpitalnictwa Jarosławia i ziemi jarosławskiej w okresie XI–XXI w., dwa artykuły Antoniego Jonecki o starych źródłach do dziejów medycyny wojskowej z polskiego obszaru językowego i o niemiecko-polskim sympozjum

„Medycyna a wojna” (Düsseldorf 2009). Dalsze artykuły przedstawiają: rys historyczny zabiegów histeroskopowych, lazaret rezerwy przy Domu Kalek w Bytomiu, wartości dydaktyczne natury medycznej w pracy naukowej Piotra Hiszpana (medyka-papieża Jana XXI z XIII w.), dalej pięć krótkich doniesień Bożeny i Ryszarda Wiśniewskich — o Aleksandrze Eisnerze, aptekarzu z Drohobycza, aptekach Noworadomska, dalszych trzech aptekach — polowej z I wojny światowej, wojskowej w Nowym Sączu oraz obozu jenieckiego w Krośnie Odrzańskim (Crossen an der Oder). Dział Dydaktyka zawiera artykuły o Instytucie Ochrony Zdrowia Państwowej Wyższej Szkoły Techniczno-Ekonomicznej w Jarosławiu, a dział Kronika — refleksje Antoniego Jonecki o Polsko-Ukraińskim Kongresie Kardiochirurgii w Rzeszowie w r. 2011. Następuje streszczenie pracy doktorskiej Jolanty Kociszewskiej „Wpływ stanu krytycznego na jakość życia chorych po leczeniu w Oddziale Intensywnej Terapii”. Dział Recenzje składa się z 16 ocen książek i czasopism pióra Henryka Gaertnera. Osiem dotyczy historii medycyny, sześć dziedzin klinicznych, recenzje dwu czasopism obejmują obie tematyki. Na końcu znajdują się Varia (głównie korespondencja) oraz pośmiertne wspomnienia o dr. Romanie Zemanie i dr. Tadeuszu Bieleckim.

Treść tomu zainteresuje klinicystów (zwłaszcza kardiologów naczyniowych) oraz zajmujących się dziejami medycyny, farmacji i szpitalnictwa.

HENRYK GAERTNER — KRAKÓW

Ryszard Żaba

**Poezje**

Miniatura, Kraków 2012, 56 s., ilustr.,  
ISBN 978-83-7606-407-9

Książeczka bogata w treść, piękna edytorsko. Autorem jest znany lekarz, a zarazem poeta i artysta grafik, obecnie wiceprezes Unii Polskich Pisarzy Lekarzy. Na treść składa się 24 wierszy w języku polskim i co ciekawe — w portugalskim, dzięki trudowi translatorskiemu Mariany Bettencourt Viena. Poezja wymyka się na ogół regułom recenzowania. W wierszach dr. Żaby występują często konotacje medyczne (wiersze Tlen, Krew, Czy

alkohol to twój wróg czy przyjaciel...), egzystencjalne (Droga, Czy życie jest warte...) i więzi z przyrodą (Buki, W ogrodzie, Wiśnie spadają).

Wspaniała jest strona edytorska: papier kredowy, w pełni czytelna czcionka obu wersji językowych, twar- da okładka, okryta płótnem, ciekawe reprodukcje nieco kubistycznych wielobarwnych obrazów, których autorem jest Amadeu de Sousa Cardoso (1887–1918) — jeden na okładce, a trzy w środku książeczki.

Tomik jest godny polecenia miłośnikom poezji i jej związków z medycyną, w tym zainteresowanym ciekawym fenomenem lekarzy-pisarzy.

HENRYK GAERTNER — KRAKÓW